Nr 497. Kraków, Piątek 29 Października 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
państwie niemieckiem	38 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bapcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 16.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Norymbergu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamb. Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directe Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersze drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zapowiedź przesilenia gabinetowego.

(Telegram „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 29 października.

Rokowania w sprawie uruchomienia parlamentu są w pełnym toku. Bardzo ważną dla dalszego rozwoju wypadków będzie zapewne wczorajsza konferencya w ratuszu, zwołana przez Luegera. W konferencyi tej wzięli udział przywódcy stronnictw niemieckich i na ich żądanie wszyscy ministrowie niemieccy: Bienerth, Weisskirchner, Schreiner, Stürgkh, Härdtl i Hochenburger. Jak słychać, bar. Bienerth prosił o zwłokę w sankcyonowaniu niemieckich ustaw językowych, czemu jednak obecni się sprzeciwili. Zresztą tok obrad i uchwały trzymane są w ścisłej tajemnicy. Mimo to, jak „N. W. Tgbt" donosi, na konferencyi tej postanowiono, aby do końca przyszłego tygodnia sytuacya była wyjaśniona i aby nastąpiła uchwała co do sankcyonowania niemieckich ustaw językowych.

Minister Schreiner wracając z konferencyi w ratuszu, oświadczył, że **na sobotniej Radzie ministrów uchwalona będzie bezwarunkowo sankcya niemieckich ustaw językowych.** Wobec tego **przesilenie gabinetowe wybuchnie zapewne w najbliższych dniach.**

Jako najprawdopodobniejsze uważają dziś utworzenie gabinetu urzędniczego. Jako szefa takiego gabinetu wymieniają bar. Bienertha, a nadto Gautscha i Körbera.

W razie ponownego odroczenia parlamentu, wszystkie pilne sprawy państwowe załatwione będą w drodze rozporządzenia, sankcyonowanie zaś ustaw językowych nastąpi po odroczeniu parlamentu.

Wczoraj przybył do Wiednia namiestnik hr. Coudenhove, aby jak zapewniają, wziąć udział w rokowaniach dla uruchomienia Sejmu czeskiego, które jest jednym z najważniejszych środków uruchomienia parlamentu.

„Koresp. Centrum" zapewnia, że zwołanie Sejmu czeskiego nastąpi w połowie listopada. Br. Bienerth jest tego samego zdania co politycy czescy, że bez uruchomienia Sejmu czeskiego nie można się spodziewać spokojnej pracy parlamentu. Czesi jednak sądzą, że dla zapewnienia obradom Sejmu spokojnego przebiegu, nieodzownem jest odmówienie uchwały o sankcyonowaniu niemieckich ustaw językowych. Jeżeli to nie nastąpi, w takim razie wybuch przesilenia gabinetowego jest nieunikniony i trudno będzie dojść do jakiegokolwiek porozumienia.

„Die Zeit" donosi, że wczoraj powstał projekt utworzenia stałej komisyi ugodowej w Izbie posłów, złożonej z 52 członków. Komisyi tej miałyby być przekazane wszystkie wnioski nagłe i zwykłe, odnoszące się do spraw narodowościowych. — W ten sposób wszystkie sprawy narodowościowe przeniosłyby się z plenum Izby do tej komisyi.

„N. Fr. Presse" donosi, jakoby pos. Udržal oświadczył bar. Bienerthowi, że jego ustąpienie jest jedyną drogą do przywrócenia normalnych stosunków. — Ze strony agraryuszów czeskich zaprzeczają tej wiadomości i dodają, że pos. Udržal nalegał tylko na zmianę systemu.

Koło polskie.

(Tel. „N. Reformy").

Wiedeń, 29 października.

Koło polskie zebrało się wczoraj o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem na naradę. Omawiano wnioski nagłe, stojące na porządku dziennym. W sprawie zwalczania drożyzny postanowiło Koło głosować za nagłością dotyczących wniosków i za przydzieleniem poszczególnych wniosków specyalnym komisyom. Co do wniosku nagłego w sprawie ubezpieczenia społecznego, Koło postanawia głosować również za nagłością i za permanencyą odnośnej komisyi. Co do wniosków w sprawach językowych, Koło stoi na stanowisku, że sprawy te należą do kompetencyi Sejmów; tylko sprawa ochrony mniejszości narodowych wymaga osobnego zastanowienia się.

Następnie wywiązała się długa dyskusya nad nagłością wniosku o permanencyi komisyi ubezpieczenia społecznego.

Pos. Średniawski przemawiał przeciw głosowaniu za permanencyą tej komisyi i zaznaczył, że ludowcy ewentualnie wstrzymają się od głosowania.

Pos. Kolischer stwierdził, że w sprawie ubezpieczenia społecznego wielcy przemysłowcy zaczynają się cofać. Uchwalili oni zniżyć rentę do 60 K, a równocześnie podwyższyć wiek, od którego ma się renta pobierać, do 70 lat. Zresztą oświadczył się mowca za nagłością.

Pos. German oświadczył się również za nagłością. Projekt należy poprawić. Mowca uważa za wskazane, aby część Koła nie usuwała się od głosowania.

Pos. Kopyciński wystąpił za permanencyą komisyi, twierdząc, że ewentualne ubezpieczenie chłopów może przynieść wielkie korzyści.

Pos. Petelenz apelował do ludowców, aby solidarnie z całem Kołem głosowali za permanencyą komisyi. Komisya bowiem tylko w razie permanencyi może zastanowić się nad tą tak ważną sprawą, której załatwienia pragną także ludowcy, jakkolwiek w innej formie.

Pos. Stwiertnia zachęcał ludowców do solidarnego głosowania z Kołem.

Pos. Jachowicz przemawiał przeciw permanencyi, bo głosowanie za nią poczytanoby za zgodę na projekt.

Pos. Średniawski powołał się na oświadczenie się ludowców przeciw projektowi, który uważa za zgubny i dlatego nie chce, aby rozpatrywanie jego ułatwiać.

Prezes Głąbiński zwrócił uwagę, że już raz oświadczono się za powszechnem ubezpieczeniem. Projekt posiada wady, ale trzeba go przedyskutować.

Pos. Buzek oświadczył się również za permanencyą.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono głosować za permanencyą.

Następnie wywiązała się dyskusya nad budżetem. Prezes Głąbiński określił budżet jako w całości niekorzystny, bo kończy się deficytem, ale dla kraju naszego dosyć korzystny, bo z wyjątkiem jednej pozycyi: budowy wodne, zawierający pozycye zwiększone dla potrzeb naszego kraju.

Po dalszej dyskusyi obrady przerwano do dzisiaj.

Rada państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 29 października.

Izba posłów obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad wnioskami nagłymi w sprawie zwalczania drożyzny środków żywności.

Pos. Stöckler protestował przeciw atakom na agraryuszów i oświadczył, że wniosek socyalno-demokratyczny musiałby stan włościański zrujnować.

Pos. Kraus omawiał szczegółowo handel „en gros" węglem i żądał, by państwo zaprowadziło monopol tego handlu, co byłoby o wiele łatwiejszem, niż monopol zapałek.

Pos. Licht oświadczył imieniem swego stronnictwa, że głosować będzie za nagłością. Głębszym powodem drożyzny tak w miastach jak i po wsiach jest zmniejszenie się wartości kupnej pieniędzy. Mowca wskazał, że niesłusznie czyni się włościanom zarzut wykorzystywania ludności miejskiej. Chłop nawet posiadający średnią własność, z trudem tylko utrzymuje swą rodzinę. Następnie omawiał drożyznę mleka, którą przypisać należy zbyt małej produkcyi. Państwo powinno dać dostateczne środki dla poprawienia rolniczej techniki. Zakończył apelem do jedności, aby znaleść drogę prowadzącą do celu i kres położyć ogólnej nędzy ludności.

Po przemówieniu p. Roszkera, pos. Moraczewski, wskazując na wzrost ceny zboża żądał zniesienia ceł zbożowych. Zarządzenie to mogłoby być natychmiast wydane, a spowodowałoby potanienie cen mąki i chleba, bez przyniesienia szkody rolnikom, którzy wobec obecnych wysokich cen zboża jeszcze zawsze osiągnęliby znaczny czysty zysk. Mowca polemizował dalej z wywodami ministra handlu, który winę za niezniesienie ceł zbożowych składa na rząd węgierski.

Mowca wywodził, że za pomocą ankiet i komisyi nie można zaradzić drożyźnie. Jedyną drogą wyjścia jest otwieranie granic dla zboża i bydła. Mimo, iż w tym roku są doskonałe zbiory światowe, pomimo świetnych komunikacyi płaci się dziś w Austryi za pszenicę o wiele wyższe ceny, aniżeli wszędzie indziej za granicą. Austrya jest z powodu nieurodzaju na Węgrzech zmuszona importować wiele obcej pszenicy, a z tego korzysta minister skarbu, który już uzyskał 35,000.000 K z ceł. Mowca ostrzega jednak rząd, że w razie utrzymania ceł w mocy, robotnicy w państwie będą zmuszeni zażądać usilnie podwyższenia płacy, aby odebrać napowrót od państwa to, co ono dostaje z ceł. Mowca występuje przeciw agraryuszom i wywodzi, że mają oni 30 prc. czystego zysku przy obecnych cenach pszenicy.

Omawiając stosunki galicyjskie, zaznacza mowca, że programu agraryuszy czeskich i niemieckich nie można zastosować do chłopów galicyjskich. Mowca opisuje również trudności, jakie nadarzają się przy zakładaniu towarzystw spożywczych; tak np. kolejarze w Chodorowie założyli towarzystwo konsumentów, a w 14 dni później kierownika tego towarzystwa przeniesiono gdzieindziej, a to z powodu starań i agitacyi handlarzy. Mowca nazywa nowe przedłożenia podatkowe, które prowadzą do podrożenia szeregu ważnych artykułów, prowokacyą i ostrzega przed jej skutkami.

Po przemówieniu pos. Kratochwila, pos. Głąbiński oświadczył imieniem Koła polskiego, że głosować będzie za nagłem traktowaniem sprawy drożyzny. Problem ten jest bardzo skomplikowany, jak wogóle całe nowoczesne życie społeczne i związany z niem podział pracy produkcyi towarów i komunikacyi przy niepohamowanym postępie techniki, oraz przy rosnących potrzebach życiowych szerokich warstw. W nowoczesnym systemie gospodarczym każda gałąź ludności dąży do polepszenia swego położenia, zarówno przedsiębiorca, kapitalista, urzędnik, robotnik i służący dążą do podwyższenia swoich dochodów. Wskutek tego cała sprawa drożyzny jest bardzo skomplikowana i bardzo trudna. Potrzeba rzeczywiście objektywnego i rozważnego badania, aby rząd mógł wydać sprawiedliwe i skuteczne zarządzenia. Mimo to będziemy głosowali za traktowaniem sprawy jako nagłej, a to z powodu wielkiej jej doniosłości. — W Austryi mamy statystykę publiczną, nie mamy jednak organu państwowego, któryby był do tego powołany, aby „in flagranti" stwierdzał objawy drożyzny, natychmiast je badał i zalecił środki zaradcze, a ewentualnie w rażących wypadkach wydawał ustawowe zarządzenia przeciw lichwiarzom i nieuczciwym spekulantom. Gdybyśmy już byli pierwej taki organ powołali do życia, mielibyśmy stały czynnik dla tego rodzaju zarządzeń administracyjnych i wypracowujący ustawowe reformy na tem polu.

W Austryi jest drożyzna klęską powszechną, w pierwszej zaś linii daje się ona odczuwać najbiedniejszym klasom, a także najbiedniejszym krajom. Ma ona specyficznie austryackie piętno, albowiem w Austryi już dawno weszła w zwyczaj i rzeczywiście gnębi ją bardziej, niż państwa sąsiednie. Uważamy za pilne i konieczne, aby rząd poświęcił całą swoją uwagę rozwiązaniu, a przynajmniej złagodzeniu tej sprawy. Jesteśmy też za tem, aby wszystkie tu proponowane zarządzenia były dokładnie rozpatrzone, Ponieważ zaś chodzi tu o rzeczy zawiłe a doniosłe, jesteśmy za tem, aby te propozycye najprzód przekazać komisyi, celem szybkiego zdania sprawy Izbie. W tym duchu będziemy głosowali nietylko za nagłością wniosku, ale także in merito za wnioskiem. (Żywe oklaski u Polaków).

Na wniosek pos. Rzeszótki rozprawę zamknięto i wybrano mowcami generalnymi pp. Holego i Rennera. Po przemowie p. Rennera obrady przerwano.

Na końcu posiedzenia przekazano szereg przedłożeń rządowych bez pierwszego czytania komisyom, między innemi przedłożenie bośniackie, przedłożenie o ubezpieczeniu społecznem, ustawę o kontyngencie spirytusu, ustawę o czasie pracy w handlu i ustawę o polepszeniu emerytur dla t. zw. starych pensyonistów.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne dziś o g. 11 rano.

Wnioski.

Wiedeń. W Izbie posłów wnieśli pos. Soukoup, Diamand i tow. wniosek nagły w sprawie praktyk konfiskacyjnych w Austryi.

Wnioski zwykłe zgłosili między innymi pos. Gall w sprawie zmiany siedziby Izby handlowej w Brodach i w sprawie uregulowania stosunków służbowych i poborów urzędników kontraktowych, oraz w sprawie uregulowania stosunków służbowych prowizorycznych służących państwowych.

Emerytury starego stylu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 29 października.

Rząd przedłożył wczoraj dwa projekty w sprawie zrównania emerytur pensyonistów i wdów starego stylu, z emeryturami wszystkich innych urzędników i wdów po urzędnikach.

Pierwszy projekt postanawia, że emerytury urzędników i nauczycieli państwowych, którzy przed 1 października 1898 roku przeszli w stan spoczynku, mają być podwyższone do tej sumy, jaką pobierają urzędnicy i nauczyciele państwowi na podstawie ustawy z 14 maja 1896 r. i 19 kwietnia 1898 roku. Emerytury dla osób, które służyły w żandarmeryi, a które przed 1 stycznia 1900 roku przeszły w stan spoczynku, mają być podwyższone do tej sumy, jaką pobierają wszystkie osoby tej kategoryi na podstawie ustawy z r. 1897. Podwyższenie tej emerytury odnosi się tylko do urzędników najniższych sześciu klas rangi. Od V klasy rangi pensyoniści starego stylu pobierają te same emerytury, jak dotąd. Emerytury pensyonistów straży skarbowej i służby kolejowej będą uregulowane w drodze rozporządzenia.

Koszta podwyższenia tych emerytur wynosić będą 2125 kor.

Drugi projekt dotyczy podwyższenia emerytur wdów po urzędnikach i nauczycielach państwowych starego stylu, które pobierają emerytury od czasu przed wejściem w życie ustawy o płacach urzędników z dnia 14 maja 1896 r. Podwyższenie emerytur wdów starego stylu nastąpi dla wdów po wszystkich urzędnikach bez różnicy rangi. Także emerytury dla wdów po służbie państwowej i osobach, które służyły w żandarmeryi, będą zrównane z emeryturami wdów późniejszej ustawy. Emerytury wdów po urzędnikach straży skarbowej i po służbie kolejowej uregulowane będą w drodze rozporządzenia.

Koszta podwyższenia tych emerytur wynosić będą 830.000 kor.

Obie te ustawy wejdą w życie w miesiąc po ich ogłoszeniu, jednak pod warunkiem uchwalenia planu finansowego przez Radę państwa.

Po zamachu w Charbinie.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg. Tutejszy urząd spraw zagranicznych polecił władzom rosyjskim w Charbinie, wydać mordercę ks. Ito władzom japońskim.

Londyn. „Morning Leader" donosi, że mordercą ks. Ito ma być Koreańczyk, który nie dawno przeszedł na wiarę rzymsko-katolicką.

Londyn. „Times" donosi z Tokio, że czynią tam za morderstwo ks. Ito odpowiedzialnemi władze rosyjskie, ponieważ zobowiązane są one do utrzymywania porządku i do gwarancyi bezpieczeństwa.

Londyn. Z Tokio donoszą, że mikado, dowiedziawszy się o śmierci ks. Ito, rozpłakał się i zarządził, aby pogrzeb ks. Ito odbył się kosztem państwa, wśród wielkiego ceremoniału. — W całem państwie ogłoszono żałobę narodową.

Londyn. Król Edward wystosował do cesarza japońskiego telegram z wyrazami oburzenia z powodu mordu.

Rokowania rosyjsko-japońskie.

Paryż. „Petit Parisien" dowiaduje się z rzekomo dobrego źródła, że obecnie między Rosyą i Japonią toczą się rokowania, dotyczące zmiany położenia w Azyi wschodniej. Podróż zamordowanego ks. Ito miała głównie na celu przygotować podstawę do projektowanej ugody.

Petersburg. Tutejszy ambasador japoński otrzymał zawiadomienie, że w miejsce zamordowanego ks. Ito zostanie wysłany do Mandżuryi dla prowadzenia rokowań z Kokowcewem hr. Sone.

Położenie w Grecyi.

(Telegr. „N. Reformy".)

Ateny. Kierownictwo ligi greckiej wojskowej otrzymało zawiadomienie, że mocarstwa opiekuńcze zdecydowane są interweniować w Grecyi na wypadek, gdyby dyktatorskie wystąpienie ligi oficerskiej groziło poważnemi zawikłaniami. Liga wojskowa oświadczyła, że nie ma zamiaru zaprowadzać dyktatury, chce tylko przeprowadzić reformy w drodze konstytucyjnej i żąda zmiany zastępców Grecyi za granicą i zmiany otoczenia króla. Temu ostatniemu żądaniu król stanowczo się opiera.

Londyn. „Times" donosi z Aten: Przed kilku dniami oficerowie marynarki zażądali od ministra marynarki usunięcia kilku starszych oficerów. Minister odmówił temu żądaniu. Wtedy oficerowie zwrócili się z tem żądaniem do premiera, lecz i ten żądaniu temu odmówił. Zawiadomiono o tem ligę wojskową, która oświadczyła, że zgadza się z tem żądaniem. Wówczas minister zgodził się żądanie to spełnić.

„Daily Telegraph" donosi w tej sprawie, że rząd musiał się na to zgodzić, ponieważ liga wojskowa dała mu 24-godzinne ultimatum.

Ateny. Opozycya chciała na onegdajszem posiedzeniu Izby obalić rząd. Do tego planu przyłączyła się część posłów stojących pod wodzą Teotokisa. W ostatniej chwili liga wojskowa, porozumiawszy się z rządem, wystąpiła przeciw temu planowi i usiłowania obalenia rządu rozbiły się.

Powrót cara.

We środę po południu — jak to już podaliśmy w depeszach — przejechał car przez Królestwo w podróży powrotnej ze zjazdu w Racconigi. O przejeździe tym podają pisma warszawskie następujące szczegóły ze źródeł urzędowych:

W Aleksandrowie na granicy Królestwa powitał cara minister komunikacyi Ruchłow i gubernator warszawski bar. Korf.

O godz. 5 po południu pociąg carski, skierowany z linii kolei wiedeńskiej na linię obwodową, przybył na dworzec Warszawa brzeska. — Cara, który wysiadł z pociągu, powitali raportami na dworcu generał-gubernator warszawski Skałłon oraz oberpolicmajstor warszawski pułkownik Meyer. Następnie przedstawili się carowi wyżsi wojskowi i cywilni urzędnicy.

Cara powitały również na dworcu chlebem i solą delegacye od miasta i włościan gub. warszawskiej. Delegacyę od miasta z wiceprezydentem miasta K. Zarembą na czele tworzyli: ks. Włodzimierz Światopełk Czetwertyński, hr. Adam Zamoyski, Paweł Górski, prof. Kosiński, Władysław Kisłański, Mikołaj Szelechow, Aleksander Wasiutyński i Edward Natanson. — Delegacyę włościan ze stałym członkiem rządu gubernialnego do spraw włościańskich Nieznanowem i komisarzem do spraw włościańskich Połtorackim, tworzyli wójci gmin z 14 różnych powiatów. Car rozmawiał z przedstawicielami uniwersytetu oraz instytutów politechnicznego i weterynaryjnego. Przeszedłszy przed stojącymi we froncie oficerami gwardyi przybocznej pułku wołyńskiego, car wśród okrzyków „hura" odjechał ze stacyi.

(Telegramy „N. Reformy")

Po zjeździe w Racconigi.

Petersburg. „Now. Ruś", omawiając zjazd w Racconigi, donosi, że ułożono tam szczegółowy i obszerny program włosko-rosyjskiej polityki bałkańskiej, aby zapobiedz dalszym postępom Austro-Węgier i pangermanizmowi na Bałkanie. — Dziennik ten zwraca uwagę, że podróż króla Ferdynanda do Serbii nie była przypadkową.

Rosya i Włochy.

Medyolan. „Corr. de la Sera" ogłasza rozmowę z ks. Dołgorukim, ambasadorem rosyjskim w Rzymie. Ks. Dołgoruki zapewnia, że stosunki włosko-rosyjskie nie mają charakteru agresywnego i nie są zwrócone przeciw Austro-Węgrom, chyba jeżeliby Austro-Węgry starałyby się rozszerzyć swój wpływ na półwyspie bałkańskim.

Telegramy

z dnia 29 października.

Praga. Dzienniki donoszą, że pos. Mastalka otrzymał z ministerstwa wojny zawiadomienie, iż koszary w Siczynie, które miały dotąd napisy wyłącznie w języku niemieckim, obecnie zaopatrzone zostaną w napisy czeskie.

Berlin. „Reichsanzeiger" donosi: Dotychczasowy konsul niemiecki w Riece br. Getwadel zamianowany został konsulem w Pradze.

Konstantynopol. Sułtan wrócił we czwartek po południu z wycieczki do Ismid.

Przeciw nowym podatkom.

Wiedeń. Związek austryackich przemysłowców uchwalił ostry protest przeciw zamierzonemu opodatkowaniu benzyny dla motorów automobilowych. Co się tyczy innych projektów podatkowych, związek zastrzega sobie dalsze uchwały, dziś już oświadczając, że w kołach przemysłowych projekty te wywołały największe zdziwienie, aby nie powiedzieć: oburzenie.

Zwrot w sprawie Wahrmunda.

Praga. Sprawa Wahrmunda wzięła bardzo niekorzystny dla niego obrót. Wczoraj fakultet prawniczy ogłosił sprawozdanie, przyjęte jednomyślnie przez cały wydział. Sprawozdanie to wywołało ogólną sensacyę. Podług tego sprawozdania, fakultet ma w rękach dwa dokumenty, z których jeden zawiera wyraźny układ Wahrmunda z rządem, a drugi jest własnoręcznym konceptem Wahrmunda dla tegoż układu. W układzie tym zobowiązał się Wahrmund odbyć tylko dwa wykłady z poza zakresu prawa kościelnego, trwające po 6—8 tygodni i takież seminarya, po upływie zaś tych kursów zobowiązał się podać o dwuletni urlop z przyrzeczoną subwencyą 10.000 K rocznie. Fakultet prawniczy oświadczył, że tego rodzaju postępowanie uważa za potępienia godne.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. Wiadomości o powierzeniu hr. Andrassemu misyi utworzenia gabinetu powtarzają się w formie coraz bardziej stanowczej i jak zapewniają, już na ostatniej Radzie koronnej w Wiedniu hr. Andrassy został przez cesarza do tej misyi desygnowany. Cesarz prosił też Kossutha, aby starania Andrassego popierał.

Budapeszt. Minister a latere hr. Zichy wyjechał wczoraj do Wiednia.

Budapeszt. „Pesti Naplo" donosi, że na środowej Radzie ministrów stwierdzono, iż gabinet nie jest w możności ani odpowiedzieć negatywnie na apel korony, ani nie może zdać sprawozdania, by rozwiązanie mogło nastąpić na podstawie proponowanej przez koronę.

Konstytucya bośniacka.

Wiedeń. Koresp. „Centrum" donosi, ze ogłoszenie konstytucyi dla Bośni i Hercegowiny nastąpi w połowie listopada.

Otwarcie Sobrania.

Sofia. Wczoraj popołudniu nastąpiło otwarcie Sobrania mową tronową, odczytaną przez króla. Mowa ta zaznacza, że rząd z powodu wypadków roku ubiegłego i w bieżącym roku starał się o szybkie wzmocnienie międzynarodowego stanowiska Bułgaryi. Po osiągnięciu tego celu, rząd zwraca się obecnie ku uporządkowaniu stosunków finansowych kraju, odpowiednio do stanowiska podatku niezawisłego. Mowa tronowa przypomina, że rosyjki naród bratni, na którego czele stoi wnuk cara-oswobodziciela, był pierwszym, który uznał niezawisłość Bułgaryi i wyraża nadzieję, że naród i parlament oceni zgodnie cenną sympatyę, objawioną ze strony Rosyi i jej panującego. Następnie wyraża mowa tronowa wdzięczność Bułgaryi wobec innych mocarstw, które równolegle z Rosyą przyczyniły się do uznania niezawisłości Bułgaryi, stwierdza, że Bułgarya cieszy się ogólną sympatyą, podnosi przyjazne stosunki, łączące obecnie Turcyę z Bułgaryą i wyraża nadzieję wzmocnienia i utrzymania tych stosunków.

Sojusz serbsko-bułgarski.

Belgrad. Następca tronu ks. Aleksander powrócił tu z wycieczki do Kruszewac i do Kapaonik, gdzie bawił w towarzystwie króla Ferdynanda. Dzienniki donoszą, że król Ferdynand konferował przed wyjazdem bardzo długo z ks. Aleksandrem, a następnie z b. prezydentem Novakowiczem, w sprawie nowego sojuszu serbsko-bułgarskiego.

Izba francuska.

Paryż. Izba obradowała wczoraj nad wnioskami co do zaprowadzenia wyborów według list i wyborów proporcyonalnych. Prezydent Briand oświadczył, że rząd żywi obawy, czy wyborcy zrozumieją ten nowy system wyborczy i czy różne odcienia stronnictw nie będą przez ten system uszczuplone.

Po grabieży w Częstochowie.

Wczorajszy poranny „Kuryer Warszawski" donosi na podstawie ostatnich wieści, że śledztwo w Częstochowie ustaliło, iż kradzież w kaplicy popełniło pięciu ludzi. Policya jest na pewnym tropie. Krążą pogłoski, iż jednego że złodziei schwytano w Odessie.

O ostatnich wynikach śledztwa podaje „Kuryer poranny" następujące szczegóły:

Wobec przypuszczeń, że sprawcy kradzieży wtargnęli do wnętrza kościoła przez okno, a oba okna, zarówno prowadzące z dziedzińca do kapliczki św. Antoniego, jak i z kościoła na korytarz, są podzielone na przedziałki o powierzchni mniej więcej półtory stopy kwadratowej — nasunąć się musiały wątpliwości, czy sprawca mógł przejść przez te otwory. Aby te wątpliwości usunąć, odbyły się we środę doświadczenia.

Późno wieczorem, wobec władz sądowo-śledczych, mężczyzna średniego wzrostu i średniej tuszy, dość swobodnie wdrapał się na okno, prowadzące z dziedzińca do kapliczki św. Antoniego, następnie wyjął szybę z okna i z zupełną łatwością dostał się do wnętrza owej kapliczki. Stąd bez wielkich trudności otworzył drzwi, zamykane na zasuwę, i dostał się do kościoła. Tu wdrapał się po belce rusztowania pod balkonem, do niszy okiennej i znów dość łatwo przedostał się przez otwór. W ten sposób znalazł się na chórze w kaplicy, skąd po tej samej linie, pozostawionej przez sprawców rabunku, spuścił się bez trudu na ambonę, zszedł z niej do kaplicy, przesadził okratowanie i ostatecznie, jak się okazało, ogółem w ciągu ośmiu minut znalazł się przed obrazem.

W ten sposób, obliczając nadto czas zużyty na wyjście szyb, powrót i operacye przy obrazie, ustalono ostatecznie, że czyn świętokradzki mógł trwać ogółem przeszło godzinę.

Fakt bardzo znamienny zdołał zaobserwować naczelnik wydziału śledczego p. Kowalik: Oto, będąc zwolennikiem daktyloskopii, polegającej na rozpoznawaniu zbrodniarzy po śladach palców, które umiejętnie się utrwala, a następnie porównywa z palcami domniemanych sprawców, p. Kowalik, znalazłszy takie ślady na szybie okna i na ścianie przy kapliczce św. Antoniego, postanowił je utrwalić. Gdy nazajutrz przybył, aby zamiar swój wykonać, zastał ślady na ścianie starannie zatarte. Okoliczność ta stała się bardzo ważną wskazówką, że sprawcy posiadali może kogoś w obrębie kościoła, kto zwracał baczną uwagę na bieg śledztwa. Powstał więc wniosek, że sprawcom ktoś ułatwił ucieczkę po za mury klasztorne.

Dochodzenia w tym kierunku dały we środę wieczorem wyniki, które pozwalają przypuszczać, że wykrycie zbrodniarzy nastąpi w krótkim już czasie. Oto przy murze okalającym klasztor, znaleziono po spełnieniu kradzieży ślad stopy. Dokonane badania odcisku nasunęły przypuszczenie, że była to stopa kobieca. Trzeba było jednak znaleźć jeszcze potwierdzenia, gdyż zeznania, iż na pewien czas przed kradzieżą spotykano codziennie w kaplicy jakąś tajemniczą kobietę, która po kradzieży więcej się już nie pokazała — były niedostateczne. Otóż w poszukiwaniu tego potwierdzenia, jeden z agentów śledczych znalazł we środę na zewnętrznej ścianie muru, właśnie nieopodal śladu stopy, kosmyk włosów kobiecych koloru ciemno blond. Te i jeszcze pewne, na razie trzymane w tajemnicy szczegóły, skierowały uwagę na pewną trójkę złodziejską, dosyć znaną w kołach policyjnych i w tym też kierunku toczy się obecnie śledztwo.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 29 października.

Kalendarzyk kościelny: Zenobiusza i Narcyza.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 26, zachód o godz. 4 m. 22; długość dnia godzin 9 min. 56.

Teatr miejski im. Słowackiego: „Kordyan".

Teatr ludowy: „Sztygar".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: Wykład dra Feliksa Kopery: Wit Stwosz (ilustrowany obrazami świetlnemi). Początek o godz. 7 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Sen srebrny Salomei".

Dar dla katedry na Wawelu. Zmarły niedawno Adam Staszczyk, znany powszechnie obywatel Krakowa, pozostawił zrobioną przez siebie w swym warsztacie ślusarskim żelazną koronę, przeznaczając ją dla ozdoby sarkofagu Kazimierza Wielkiego na Wawelu. Korona ta z 4 orłami, otaczającymi gołębia, wyobrażającego Ducha św., zakończona jest 4 lilijkami andegaweńskiemi i przedstawia istotnie wyrób artystyczny. Prócz tej korony ś. p. Staszczyk przekazał również dla katedry na Wawelu oprawę do mszału, z artystycznie wykonanem okuciem. Przedmioty te wdowa po ofiarodawcy złożyła na pewien czas w biurze „Straży Polskiej" przy ul. Floryańskiej l. 1, gdzie można je oglądać w godzinach od 10—12 przedpoł. i od 4—6 po południu.

Zmiany personalne przy galic. władzach górniczych. Naczelnik urzędu górniczego okręgowego w Krakowie, radca górniczy Ferdynand Jastrzębski, przydzielony został do starostwa górniczego dla Galicyi w Krakowie, jako referent i wotant, starszy komisarz górniczy dr Kazimierz Midowicz, naczelnik urzędu górniczego okręgowego w Drohobyczu, zamianowany został naczelnikiem urzędu górniczego okręgowego w Krakowie, a starszy komisarz górniczy Juliusz Mokry, naczelnikiem urzędu górniczego okręgowego w Drohobyczu, wreszcie komisarz górniczy Henryk Stauffer przeniesiony został z urzędu górniczego okręgowego w Mor. Ostrawie do urzędu górniczego okręgowego w Drohobyczu.

Fałszywy alarm pożarny. Wczoraj o godz. pół do 3 po południu przechodnie ulicy Zwierzynieckiej zauważyli kłęby dymu, wydobywające się z piwnicy domu pod l. 10. Przechodnie, sądząc, że w piwnicy wybuchł pożar, zawiadomili posterunkowego policyanta, który zaalarmował strażnicę pożarną. Na miejsce przybył pluton miejskiej straży ogniowej z naczelnikiem p. Nowotnym na czele i skonstatował, że przyczyną wydobywania się dymu z piwnicy jest wadliwa konstrukcya komina, wracającego dym do piwnicy.

Nagły zgon. Kobieta, która wczoraj przed południem zmarła nagle na plantacyach koło cerkwi ruskiej w Krakowie, nazywa się Helena Kapturkiewicz. Zmarła liczyła lat 30 i była wdową po oficyale pocztowym. Zwłoki odwieziono do Collegium medicum.

Zajście na dworcu kolejowym. Wczoraj wieczorem w poczekalni dla podróżnych III klasy na krakowskim dworcu kolejowym policyant pełniący służbę aresztował 21 lat liczącego Piotra D., robotnika kolejowego, za zbyt głośne zachowanie się po nadużyciu alkoholu. Gdy odprowadzano go do aresztu tymczasowego na dworcu kolejowym, stawił opór, przyczem w niewytłómaczony sposób odniósł na głowie ranę tak, iż musiano zawezwać do niego pogotowie ratunkowe.

Znaczna kradzież. Wczoraj w południe w mieszkaniu lekarza dra Maksymiliana Rosego przy ulicy Wielopole pod l. 7 podczas nieobecności domowników dopuszczono się bardzo znacznej kradzieży, zabierając z mieszkania różne kosztowności. I tak, między innemi skradziono medalion złoty wartości 300 koron, bransoletę złotą gładką wartości 80 K, antyczną broszkę złotą, ozdobioną szmaragdem i brylantem, wartości przeszło 100 K, łańcuszek złoty do zegarka oraz dwa pierścienie złote łącznej wartości przeszło 160 K. Sprawca kradzieży znał widocznie dobrze rozkład mieszkania oraz schowek biżuteryi, skoro korzystając z chwilowej nieobecności domowników, zdołał przedewszystkiem zabrać biżuterye. Jako charakterystyczną rzecz przytoczyć należy fakt, że na krótki czas przed spełnieniem kradzieży do kamienicy pod l. 5 przy ulicy Wielopole wszedł jakiś młody mężczyzna w cylindrze i zapytał się jednego z domowników, gdzie mieszka lekarz. Wskazano mu właściwy adres, a w jakiś czas potem spostrzeżono w mieszkaniu dra Rosego popełnioną kradzież.

Kradzież uliczna. Wczoraj po południu przechodzącej przez ulicę Grodzką p. Franciszce Elsner jakiś niewyśledzony na razie złodziej kieszonkowy skradł z torebki ręcznej kwotę 49 kor. Kradzież popełnił prawdopodobnie jakiś małoletni przestępca.

Zagadkowi przybysze. Jak to już donosiliśmy, na Prądniku Czerwonym do gospody p. Badera, a następnie do sklepu p. Salomei Grünbergowej zajechało we środę po południu trzech jakichś mężczyzn, którzy, rozmawiając między sobą niezrozumiałym językiem, poczynili w obu tych lokalach różne zakupy, a następnie na widok żandarma umknęli, pozostawiając wóz z rozmaitemi rzeczami, zaprzężony w pięknego konia. Otóż mężczyźni ci, z których dwóch młodych umknęło w kierunku Krakowa, a trzeci, starszy, w kierunku Batowic, wioski, położonej na granicy rosyjskiej, byli, według przypuszczeń krakowskiej policyi, cyganami i rozmawiali ze sobą po węgiersku. Ucieczka na widok żandarma dowodzi, że nie mieli oni spokojnego sumienia i przez Kraków prawdopodobnie wracali z Królestwa po dokonaniu tamże kradzieży.

Czytelnia akademicka w Podgórzu odbędzie zwyczajne walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 31 b. m., o godz. 2, a w braku kompletu o godz. 3 po południu. Na porządku dziennym: referat p. Michałkiewicza, wybór nowego wydziału, wnioski i interpelacye.

Zasądzenie złodzieja kościelnego. Jak to już swojego czasu donosiliśmy, policya krakowska w jednym z podrzędnych hoteli krakowskich aresztowała jakiegoś podejrzanego osobnika, przy którym w czasie rewizyi znaleziono różne przedmioty kościelne, pochodzące według wszelkiego prawdopodobieństwa z kradzieży. W czasie śledztwa wyszło na jaw, że ów mężczyzna, 45 lat liczący Jan Katarzyński, zawodowy okradacz kościołów, przybył właśnie do Krakowa po spełnieniu kradzieży w Zakopanem, gdzie okradł kościołek, rozbijając trzy puszki z kwotą 169 K, oraz zabierając wota nagromadzone około obrazu św. Antoniego. Dalsze śledztwo wykazało, że ów Katarzyński ma na sumieniu także i inne kradzieże kościelne, między innemi okradzenie kościoła w Sokalu. Odstawiony Z Krakowa do Lwowa, ze względu na kompetencye tamtejszego sądu w sprawie kradzieży w Sokalu, stanął we środę przed sądem przysięgłych i na podstawie ich werdyktu skazany został na 6 lat więzienia. Zasądzony wyrok przyjął wzruszeniem ramion.

O uznanie żargonu. Z Wiednia telefonują: Trybunał państwa wydał wczoraj orzeczenie w sprawie, poruszonej przez adwokata czerniowieckiego dra Diamanda, co do uznania żargonu żydowskiego za język krajowy. Sprawę tę poruszył swego czasu dr Diamand, wnosząc doniesienie o założenie zjednoczenia p. t. Teatr żydowski, w języku żydowskim. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozstrzygnęło wtedy, że doniesienie to nie może być urzędownie traktowane, ponieważ nie zostało wniesione w jednym z języków krajowych. Przeciwko orzeczeniu ministerstwa dr Diamand wniósł rekurs do trybunału państwa, motywując to tem, że 800.000 żydów w Galicyi i na Bukowinie uważa język żydowski za swój ojczysty. Przeciw tym wywodom wystąpił zastępca ministerstwa spraw wewnętrznych, oświadczając, że język żydowski nie należy do istniejących krajowych języków. Na wczorajszej rozprawie trybunał odrzucił żądanie co do uznania żargonu za język krajowy, stwierdzając, że język ten nie jest krajowym, a żydzi nie tworzą szczepu narodowego.

Zamach morderczy. „Kuryer warsz." donosi z Łodzi: Przed kilku dniami, do właściciela sklepiku na folwarku Pabjanice, w gminie Górka pabjanicka, przyszło dwóch nieznajomych ludzi i zażądało pieniędzy. Właściciel, Abram Krasenberg, odmówił przybyłym, którzy odeszli spokojnie. We środę rano wszakże nieznajomi przybyli powtórnie do sklepu i pomimo oporu Krasenbergowej, wtargnęli do przyległego pokoju, gdzie właśnie siedział Krasenberg. Jeden z przybyłych wyjął rewolwer i strzelił. Rażony kulą w głowę, Krasenberg padł trupem na miejscu. Zabójcy zbiegli na razie bez śladu. Dopiero wieczorem, idąc za wskazówkami Krasenbergowej, policya ujęła 21-letniego Ignacego Mika, który podobno jest właściwym mordercą. — Prawdopodobnie zabójstwo było aktem zemsty, gdyż jego sprawcy nic nie usiłowali zrabować. Zamordowany Krasenberg, który miał zaledwie 28 lat, pozostawił żonę i czworo drobnych dzieci.

Kat przedsiębiorcą kabaretowym. Z Łodzi donoszą, że były kat łódzki, osławiony Ryszard Froemel, nabył kabaret na jednem z przedmieść Berlina.

Tytuł barona. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz podniósł tajnego radcę i pierwszego prezydenta najwyższego trybunału kasacyjnego, dra Ignacego Rubera, do godności barona.

Nocne rozmowy telefoniczne. Z Wiednia telefonują: Ministerstwo handlu wprowadziło abonament na rozmowy telefoniczne w ruchu międzymiastowym po połowie ceny od godz. 9 wieczorem do 6 rano także dla osób prywatnych.

Wycieczka turecka w Wiedniu. Z Wiednia telefonują: Bawiący tutaj goście tureccy zwiedzili wczoraj tutejsze koszary i zakłady humanitarne, a wieczorem odbyło się na ich cześć specyalne przedstawienie baletu w Operze nadwornej.

Połączenie telegraficzne z Serbią. Z Wiednia telefonują: Dnia 1 listopada rozpocznie się ruch telegraficzny między Bośnią i Hercegowiną a Serbią na mocy niedawno zawartej umowy.

Fałszywy Habsburg. — Z Paryża telegrafują: Dzienniki donoszą o aresztowaniu rzekomego hr. Thomasa, który wynajął w Paryżu pałac i przedstawiał się jako syn naturalny jednego z członków domu austryackiego, a nawet jako wnuk cesarza Franciszka Józefa.

Najmodniejszy hotel. „Frankf. Ztg" donosi: W Auvenier w kantonie Neuchatel na pewnym hotelu zamieszczono nalepiony napis: Garage. Stacya aeroplanów — a to w ten sposób, że słowa: „Stacya aeroplanów", są umieszczone odwrotnie. Napis pierwszy przeznaczony jest dla automobilistów, napis drugi dla aeronautów, którzy, przelatując po powietrzu, będą mogli z góry odczytać go wygodnie.

Tajemnicze morderstwo w Petersburgu. — Z Petersburga telegrafują: O zamordowanym w ubiegłym tygodniu rzekomym inżynierze Gilewiczu donoszą, że identyczności jego dotąd jeszcze nie stwierdzono. Tow. asekuracyjne, w którem ubezpieczony był Gilewicz na 100.000 rubli, twierdzi, że zamordowany został dlatego tak zeszpecony, aby nie można było go rozpoznać i aby w ten sposób można było podjąć sumę asekuracyjną. Wobec tego wątpliwem jest, czy ów zamordowany jest Gilewiczem, który od niejakiego czasu znikł.

Zabór Wyborga. Petersburski korespondent „Kuryera Warszawskiego" donosi, że referent do spraw finlandzkich, hr. Bennigsen, w rozmowie z nim oświadczył, że pogłoski o przyłączeniu do cesarstwa gubernii wyborskiej uważa za bezpodstawne.

Dżuma. Z Konstantynopola telegrafują: W miejscowości Adalia w wilajecie Konia na południu Azyi Mniejszej zdażyły się dwa wypadki dżumy.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta lwowska" ogłasza: Minister spraw wewnętrznych powołał komisarza powiatowego dra Leopolda Mussila do służby w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Namiestnik przeniósł starszego komisarza powiatowego Józefa Zbyszewskiego z Tarnowa do Nowego Sącza, sekretarza namiestnictwa Stanisława Tokarza z Przemyśla do Sokala; komisarzy powiatowych: Jana Daukszę z Sambora do Liska, Karola Olpińskiego z Nadwórnej do Lwowa, Włodzimierza Kaczorowskiego z Białej do Dąbrowej; koncepistów namiestnictwa: Jacka Bieniawskiego z Dąbrowej do Buczacza, dra Witolda Chrzanowskiego z Brzeska do Kolbuszowej, Bronisława Huperta z Kolbuszowej do Gródka Jagiellońskiego, Włodzimierza Wagnera z Buczacza do Nadwórnej, Stefana Grabczyńskiego z Nowego Sącza do Brzeska, a praktykanta konceptowego namiestnictwa: Stanisława Hawrota z Husiatyna do Sambora.

Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego skarbu Zygmunta Langera, koncepistą policyi we Lwowie.

Dalej zamianował weterynarzy pow.: Ferdynanda Zörnera, Andrzeja Miziurę i Teofila Dziurzyńskiego starszemi weterynarzami powiatowymi, a asystentów weter. Adama Gąskę, Maryana Stachurskiego i Józefa Zagaję weterynarzami powiatowemi.

Namiestnik przeniósł sekretarzy powiat. Franciszka Słoneckiego ze Złoczowa do Lwowa, Eug. Hammera z Nadwórnej do Lwowa i Jana Pawłowskiego z Rawy Ruskiej do Lwowa.

Prezydyum kraj. dyr. skarbu zamianowało komisarzy straży skarb. I kl. Edwarda Czechaka, Feliksa Starkla, Stan. Mazura i Aleksandra Kisielewskiego starszymi komisarzami II kl. w IX kl. rangi, a kom. II kl. Emila Hilda, Kazimierza Bienieckiego, Stan. Olchawę, Jana Bronę i Adolfa Błażka komisarzami I kl. w X. kl. r.

Sąd kraj. wyższy w Krakowie zamianował oficyała kancel. Ferdynanda Zemkę w Podgórzu starszym oficyałem kancelaryjnym.

Zmarli.

Jan **Patelski**, em. urzędnik krakowskiego magistratu, zmarł w Krakowie przeżywszy lat 38.

Zofia **Kubikowa** umarła w Czarnej Wsi pod Krakowem, przeżywszy lat 74.

Marya **Caneau**, matka ks. proboszcza w Macharzu, umarła w Andrychowie, przeżywszy lat 83.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 28 października.

HOTEL CENTRALNY: Zygmunt Cieński z żoną z Brzeżan, kapitan Adolf Schaller z Czerwonego Prądnika, Józef Machowski z córką z Bonczar, dr Witold Zakaszewski z Ujścia solnego, dr Antoni Kuczewski z Zakopanego, Karol Rzepecki z Poznania, Edward Stypułkowski z żoną z Sosnowca, Bronisława Frey z Poremby ad Kolbuszowa, Zofia Kotkowska z Bodzenowa (Król. Pol.), Irma Jarosiewicz z Krzeszowic, Katarzyna Tiurmoriezowa, Lubow Karefówna z Korczyna (Król. Pol.), bar. Karol Emcis z Olchowca, Hugo Proske z żoną z Gliwic, Zygmunt Fertig z Rzeszowa.

HOTEL pod ROZĄ: Kazimierz Dankowski z Warszawy, Florentyna i Lucyna Nejmark z Koćmierzowa, Bernard i Dorota Silbersteinowie z Zawiercia, Juliusz Ślaski z Wiednia, Adolf Frank ze Lwowa, dr Michał Ładyżyński z Sanoka, Jan Fiałkowski z Bełza, Karolina Lewandowska, Marya Jankowska z Sosnowca, Władysław i Marya Jareccy z Warszawy, Paweł Gostwicki z Wojsławia, Władysław Skalski z Miechowa, Stanisław Ciechowski z Będzina.

HOTEL SASKI: K. Jeżewski z Przemyśla, C. Raupenstrauch, E. Wassermann z Wiednia, J. Gumer, A. Wechsler z Wiednia, W. Fabiani z Warszawy, K. Hanke, J. Weiss z Wiednia, N. Segal, L. Nadel z Budapesztu, T. Kühne z Ellenburga, J. Pulvermacher z Wrocławia, W. Gerberding z Berna, J. Goldfrom z Wiednia, A. Czerniejewski ze Lwowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 28 października Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 284·50. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 265·25. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 268·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 242·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 94·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złz. 22·15. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 508·—. Clary 40 złr. m. k. 171·—. Pożyczka m. Insbruka 20. złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 112·50. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 78·50. Palffy 40 złr. 220·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 57·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 54·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 67·50. Salma 40 złr. m. 275·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 112·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 205·90. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 206·20. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 543·—.

Berlin, 28 października Austryackie banknoty 84·95. Spirytus —·—.

Paryż, 28 października Renta 3-pro. 98·67. Mąka 29·80



C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1909 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

- 12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
- 3.03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
- 4.50 rano (osob.) do Oświęcima.
- 6.50 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk i do Ickan (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
- 8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
- 8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
- 8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
- 9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
- 11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 1.15 r. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
- 1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
- 1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
- 2.53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
- 6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
- 7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
- 7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
- 8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
- 8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola
- 9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk
- 10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
- 11.10 w nocy osob. do Wieliczki.
- 11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

- 12.50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
- 3.35 rano (osob.) z Podwołoczysk.
- 5.10 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
- 6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
- 6.40 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
- 7.28 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 7.59 r. (osob.) z Oświęcima.
- 8.25 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
- 10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
- 11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 1.00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1.12 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta.
- 1.27 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
- 2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
- 3.00 pop. (osob.) z Wieliczki.
- 4.45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
- 6.00 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
- 6.22 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
- 6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
- 7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
- 9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
- 9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
- 11.10 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego
- 10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.